

W opozycji tkwi ogromny potencjał

https://e-legnickie.pl/inne-z-regionu/publicystyka1/34097-w-opozycji-tkwi-ogromny-potencjal?fbclid=IwAR3AsLSdag2IgxJV_CP5tYkBK-KmmtP2GVV0T5DV9N7g1Wt2KeFIngvoAxU

MIŁOSZ KOŁODZIEJ - 19 LIPIEC 2021 16:59

REGION. Lewica została cynicznie wykorzystana do rozgrywki wewnętrznej w ramach Zjednoczonej Prawicy - mówi poseł Klubu Lewicy Andrzej Rozenek. Polityk Nowej Lewicy w rozmowie z e-legnickie.pl krytykuje ostatnie działania Włodzimierza Czarzastego i wskazuje, kto powinien stanąć na czele ugrupowania.



Miłosz Kołodziej:

Lewica miała być zjednoczona i rosnąć w siłę, odegrać poważną rolę w kolejnych wyborach parlamentarnych, być może współrządzić Polską. Tymczasem ostatnio mówi się o was w kontekście walk frakcyjnych, zawiesznień, komu bliżej do PiS-u, komu do PO. Można odnieść wrażenie, że po lewej stronie jest już tylko Partia Razem, bo Nowa Lewica jest rozdzielana między PO a PiS.

ANDRZEJ ROZENEK:

Lewica będzie współrządzić Polską wyłącznie po obaleniu rządów PiS. Aby do tego doprowadzić potrzebna jest współpraca wszystkich sił opozycyjnych. Obecne władze Lewicy zdają się tego nie pojmować, umizgując się do rządzących. Chyba, że biorą pod uwagę scenariusz, w którym po wyborach wchodzi w koalicję z PiS-em. Dla mnie i bliskich mi polityków, takie rozwiązanie jest niedopuszczalne i o to właśnie trwa w tej chwili spór. Lewica musi zachować swoją tożsamość i być w zgodzie z fundamentalnymi zasadami państwa demokratycznego, takimi jak praworządność, równość wobec prawa, solidarność.

Pamiętam, że z uznaniem wypowiadał się Pan o Włodzimierzu Czarzastym, o tym jak pracuje i walczy o silną lewicę. Zdaje się, że ostatnio Pańska optyka w tym temacie wyraźnie się zmieniła?

Niestety, jest mi trudno pochwalać ostatnie niedemokratyczne działania przewodniczącego. Włodek Czarzasty, zawieszając kolejno dziewięcioro członków zarządu, udowodnił iż stracił poparcie partyjnych struktur. Gdyby je miał, nie musiałby pod marnymi pretekstami zawieszać swoich politycznych oponentów. Jego polityka potajemnego knucia z PiS, nie tylko spowodowała katastrofalne sondaże (5%), ale również bunt większości partii. To dla mnie osobiście wielki zawód, miałem nadzieję że Włodzimierz Czarzasty rozumie, jakim złem dla Polski jest obecny rząd. Podam przykład. Miał okazję zapoznać się z tragicznymi skutkami wprowadzonej przez PiS ustawy represyjnej, która przyniosła śmierć 62 osób, a kilkadziesiąt tysięcy wpędziła w nędzę. Dodajmy do tego piekło jakie PiS zgotowało kobietom, pogardę i wykluczenie

jakie PiS codziennie serwuje środowiskom LGBT+. Z ludźmi odpowiedzialnymi za tak haniebne czyny nie wolno siadać do stołu, szczególnie w takim stylu. Potajemnie, bez umocowania jakiegokolwiek ciała statutowego lub regulaminowego własnej partii, w atmosferze operetkowej i kłamliwej narracji o rzekomych rokowaniach Krajowego Funduszu Odbudowy. Przyjazne uściski z Dworczykiem, a nawet Morawieckim, nie były tego warte. Każdy wie, że były to fałszywe gesty, a Lewica została cynicznie wykorzystana do rozgrywki wewnętrznej w ramach Zjednoczonej Prawicy.

Jest Pan jednym z najbardziej rozpoznawalnych liderów Nowej Lewicy. Nie brakuje głosów, że to Pan powinien stanąć na jej czele. Jakie powinny być priorytety, czym lewica powinna się zająć w pierwszej kolejności, aby traktowano ją przez pryzmat poważnych propozycji programowych a nie „kabaretu” z zawieszaniem i kwestionowaniem przywództwa waszego przewodniczącego?

Za, jak to Pan nazwał kabaret, odpowiada przewodniczący. Na czele Lewicy powinna stanąć osoba poważna, szanowana w strukturach, mająca autorytet u członków i ciesząca się kredytem zaufania u naszych opozycyjnych partnerów. Wszystkie te cechy posiada Tomasz Treli, który już rzucił Czarzastemu wyzwanie. Przewodniczący, zamiast stanąć do ucziwej walki o przywództwo, postanowił konkurenta zawiesić. Być może będzie chciał go w ogóle usunąć z partii. Byłby to poważny błąd. Lewica w Łodzi, w ostatnich wyborach parlamentarnych, zrobiła fenomenalny wynik – ponad 21 proc. To wielka zasługa m.in. Treli, który jako wiceprezydent Łodzi pokazał jak powinna funkcjonować postępową, europejską socjaldemokrację.

W kwietniu 2019 mówił Pan, powtarzając za Włodzimierzem Cimoszewiczem, że powinna powstać Koalicja Konstytucyjna? Czy coś się w tej kwestii zmieniło, czy dalej Pan uważa, że tylko zjednoczenie opozycji może doprowadzić do pokonania PiS-u?

PiS powoli słabnie. Głównie za sprawą własnych afer i błędów. Aby ten proces przyspieszyć, trzeba odważnych działań. W opozycji tkwi ogromny potencjał. Może go uruchomić partnerska współpraca, wspólny marsz w obronie wartości demokratycznych. Konstytucja jest świetnym sztandarem, wokół którego mogą skupić się bardzo różne siły.

Czy taka koalicja nie pozbawi lewicy podmiotowości, czy wasze postulaty nie rozplyną się w neoliberalnej retoryce waszych większych politycznych partnerów?

Czy start Lewicy we wspólnym projekcie Koalicji Europejskiej cokolwiek nam ujął? Wręcz przeciwnie, udało się wprowadzić do Parlamentu Europejskiego 5 posłów z ramienia SLD. Czy start Lewicy w porozumieniu z innymi partiami opozycyjnymi w wyborach senackich spowodował utratę naszej podmiotowości? Absolutnie nie! Dzięki porozumieniu, po raz pierwszy od wielu kadencji, w Senacie mamy dwoje wspaniałych reprezentantów: wicemarszałkinię Gabrielę Morawską-Stanecką i senatora Wojciecha Koniecznego. Współpracy boją się ci, którzy są niepewni własnych racji, albo swojego przywództwa. Fakty pokazują, że razem możemy więcej i tylko razem mamy gwarancję pokonania PiS.

Dziękuję za rozmowę.